

Chrząszcz

Jan Brzechwa

W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie
I Szczebrzeszyn z tego słynie.

Wół go pyta: „Panie chrząszczu,
Po co pan tak brzęczy w gąszczu?”

„Jak to – po co? To jest praca,
Każda praca się opłaca.”

„A cóż za to pan dostaje?”
„Też pytanie! Wszystkie gaje,

Wszystkie trzciny po wsze czasy,
Łąki, pola oraz lasy,

Nawet rzeczki, nawet źródle,
Wszystko to jest właśnie moje!”

Wół pomyślał: „Znakomicie,
Też rozpocznę takie życie.”

Wrócił do dom i wesoło
Zaczął brzęczeć pod stodołą

Po wolem, tęgim basem.
A tu Maciek szedł tymczasem.

Jak nie wrzaśnie: „Cóż to znaczy?
Czemu to się wół próżniaczy?!”

„Jak to? Czyż ja nic nie robię?
Przecież właśnie brzęczę sobie!”

„Ja ci tu pobrzęcę, wole,
Dosyć tego! Jazda w pole!”

I dał taką mu robotę,
Że się wół oblewał potem.

Po robocie pobiegł w gąszcze.
„Już ja to na chrząszczu pomszczę!”

Lecz nie zastał chrząszcza w trzcinie,
Bo chrząszcz właśnie brzęczał w Pszczynie.